

Jak się chroniliśmy – zachowania Polaków w pierwszych dniach epidemii

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 20 stycznia 2020 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Marcowe badanie rozpoczęło się tuż po pojawieniu się w naszym kraju pierwszego oficjalnie zdiagnozowanego przypadku zarażenia koronawirusem SARS-CoV-2 (4 marca), a zakończyło niedługo po (jakkolwiek strasznie to brzmi) pierwszym odnotowanym z tego powodu zgonie (12 marca)¹. Zostało zatem przeprowadzone jeszcze przed wprowadzeniem w naszym kraju nadzwyczajnych środków prewencyjnych związanych z epidemią. Sytuacja w trakcie realizacji sondażu zmieniała się bardzo dynamicznie, a respondenci udzielający odpowiedzi w ostatnich dniach trwania badania robili to w innych okolicznościach, niż odpowiadający jako pierwsi. Przedstawione niżej wyniki – ze względu na ogromną dynamikę zmian – mają już charakter historyczny, dokumentują postrzeganie sytuacji i zachowania społeczne u samych początków zagrożenia epidemicznego.

W tym preepidemicznym okresie Polacy w większości zadeklarowali, że boją się zarażenia koronawirusem, choć zagrożenie chorobą COVID-19 nie wydawało się jeszcze bardzo realne². Przeważał pogląd, że „damy radę” – co prawda, będą zdarzały się pojedyncze przypadki zachorowań, ale Polsce uda się uniknąć epidemii koronawirusa SARS-CoV-2. Mniejszość respondentów uznawała, że masowe zachorowania z powodu infekcji koronawirusem i stan epidemii są w Polsce tylko kwestią czasu.

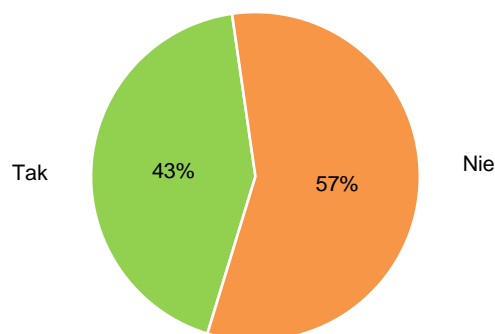
Informacje na temat koronawirusa i samej choroby były jeszcze niezbyt rozpowszechnione i zapewne wielu Polaków nie wiedziało o tym zbyt wiele. Jednak wiadomość o wielkiej łatwości przenoszenia się tego wirusa i jego wyjątkowej „zaraźliwości” była już wówczas znana m.in. z doświadczeń Chin czy innych krajów europejskich. Część Polaków podejmowała już kroki mające zmniejszyć prawdopodobieństwo zarażenia czy mające zabezpieczyć przyszłość ich rodzin i gospodarstw domowych w obliczu możliwej epidemii.

Nieco ponad dwie piąte dorosłych Polaków zadeklarowało, że zmieniło coś w swoich zachowaniach i rutynie dnia codziennego w związku z pojawianiem się zagrożenia epidemicznego koronawirusem (43%). Natomiast większość albo uznała, że jeszcze nie przyszała na to pora, albo – że zarażenie jest mało prawdopodobne bądź też w ogóle ich nie dotyczy, bo nie znajdują się tzw. grupie ryzyka, lub po prostu bezrefleksyjnie ignorowała to zagrożenie, nadal żyjąc według dotychczasowego rytmu, standardów i codziennych przyzwyczajeń (57%).

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (358) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganých komputerowo (CAPI) w dniach 5–15 marca 2020 roku na liczącej 875 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

² Por. komunikat CBOS „Poczucie zagrożenia u progu epidemii koronawirusa”, marzec 2020 (oprac. K. Pankowski).

RYS. 1. Czy ze względu na łatwość zakażenia koronawirusem, COVID-19 lub innymi chorobami wirusowymi zmienił(a) Pan(i) coś ostatnio w swoich codziennych zachowaniach lub zachowaniach swojej rodziny?



Tylko niespełna dwie piąte mężczyzn zmodyfikowało swoje codzienne zachowania w związku z koronawirusem SARS-CoV-2 (37%), zdecydowana większość niczego nie zmieniła w swoich dotychczasowych nawykach (63%). Natomiast kobiety okazały się pod tym względem bardziej reaktywne i przewidujące – prawie połowa (48%) coś zmieniła w swoich lub rodzinnych zwyczajach, choć nieco więcej (52%) pozostało przy dotychczasowych przyzwyczajeniach i rutynie dnia codziennego.

Zmiana w codziennych zachowaniach pod wpływem zagrożenia epidemicznego lub ignorowanie go i pozostawanie przy dotychczasowym sposobie życia, związane są przede wszystkim z miejscem zamieszkania, wykształceniem, a także wiekiem.

Przede wszystkim zmieniły się zwyczaje mieszkańców największych aglomeracji, gdzie teoretycznie wirus mógłby się rozprzestrzeniać najszybciej. Ponad dwie trzecie respondentów z miast powyżej 500 tys. mieszkańców (70%) deklaruje, że ich codzienne nawyki pod wpływem zagrożenia epidemicznego zmieniły się. W mniejszym stopniu zmodyfikowały swoje zachowania także osoby mieszkające w miastach średniej wielkości (od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców – 51%). W najmniejszym stopniu poczucie zagrożenia dotarło do mieszkańców wsi (64% deklaracji, że żyją oni tak jak dotychczas) i najmniejszych miast do 20 tys. mieszkańców (66%).

Także osoby z wyższym wykształceniem częściej pod wpływem informacji o koronawirusie modyfikowały swoje codzienne zachowania (53%), inni w większości pozostali przy dotychczasowych przyzwyczajeniach, przy czym najmniej świadome zagrożeniom okazały się osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (67% deklaracji, że niczego nie zmieniły w swych zachowaniach).

Osoby w wieku do 44 lat częściej były skłonne coś zmienić w swoich codziennych nawykach, by ustrzec się przed koronawirusem. Do zasad bezpieczeństwa dostosowała swoje codzienne zachowania ponad połowa respondentów w wieku 35-44 lata (53%) i niespełna połowa dwóch młodszych grup (po 48%). Natomiast pozostałe grupy w większości niczego nie zmieniły, przy czym najmniej skłonni do zmodyfikowania swoich zachowań byli najstarsi respondenci, w wieku powyżej 65 lat, a więc należący do grupy ryzyka – aż 69% spośród nich niczego mimo zagrożenia epidemicznego nie zmieniło w swych codziennych przyzwyczajeniach.

Wśród grup społeczno-zawodowych niczego w rutynie codzienności nie zmienili rolnicy (73%), emeryci (66%), robotnicy wykwalifikowani i gospodynie domowe (po 64%) oraz renciści (63%). Natomiast najszybciej na zagrożenia koronawirusem zareagowała kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem (63% deklaracji zmian w codziennych zwyczajach) oraz – w mniejszym stopniu – pracownicy usług (54%), czyli m.in. handlu, technicy i średni personel (53%), a także pracownicy administracyjno-biurowi (50%).

W pierwszej fazie epidemii najczęściej wykonywaną czynnością mającą nas zabezpieczyć przed możliwością zarażenia okazało się staranne mycie rąk, a także pilnowanie systematycznego mycia rąk przez domowników, w tym dzieci. Cztery piąte dorosłych Polaków (80%) deklaruje, że stosuje ten podstawowy i najczęściej polecany przez specjalistów sposób redukcji zagrożenia możliwością zarażenia koronawirusem SARS-CoV-2.

W pierwszej dekadzie zagrożenia epidemicznego dwie trzecie ankietowanych (66%) stosowało zdroworozsądkową zasadę zachowania dystansu, oddalenia się od osób wykazujących zauważalne cechy infekcji, takie jak katar, kaszel czy kichanie.

Tylko nieco mniejszy odsetek (64%) stosował się do zalecanej przez specjalistów zasady, by podczas przebywania w miejscach publicznych starać się nie dotykać tych okolic twarzy, poprzez które wirus z rąk mógłby przeniknąć do organizmu, a więc ust, nosa i oczu.

Ponieważ koronawirus został do Polski przeniesiony przez osoby przyjeżdżające z zagranicy, samo podróżowanie – zwłaszcza zbiorowymi środkami komunikacji – stało się ryzykowne. W związku z tym ponad połowa ankietowanych (51%) zadeklarowała, że w miarę możliwości w ogóle unika podróży. Tylko nieco mniejszy odsetek badanych (48%) jeszcze bardziej zmodyfikował swój model życia społecznego i w ogóle przestał być w miejscach publicznych, w których można spotkać wielu ludzi.

Także przy okazji zagrożenia epidemicznego okazuje się, że najtrudniej zmienić tradycję, funkcjonujące od wieków zwyczaje i „zakłete w ciele” niemal na poziomie odruchu przyzwyczajenia. Mimo informacji i apeli tylko dwie piąte (40%) ankietowanych nie witało się z innymi przez podanie ręki czy pocałunek. Trzy piąte (60%) respondentów podczas powitania z innymi ludźmi wystawiało się na niebezpieczeństwo przeniesienia tą drogą koronawirusa.

RYS. 2. Czy stosuje Pan(i) następujące środki zapobiegawcze?



W pierwszych dniach epidemii tylko jedna trzecia badanych Polaków (34%) starała się jakoś ograniczyć życie towarzyskie i nie spotykać się ze swoimi przyjaciółmi czy znajomymi. Prawie dwie trzecie respondentów (66%) tego nie zrobiło, zapewne uznając, że zarażenie tą drogą jest mało realne.

Polacy stosunkowo rzadko (30%) w tej fazie zagrożenia epidemicznego próbowali się zabezpieczać zażywając profilaktycznie leki lub suplementy diety wzmacniające odporność. Jeszcze rzadziej (8%) przyznawali się do zażywania jakichś dostępnych bez recepty leków przeciwwirusowych.

W obliczu niebezpieczeństwa epidemicznego niepełna jedna czwarta (23%) badanych bardziej stanowczo niż dotychczas zaczęła dbać o higienę w swoim domu – odkażała klamki, blaty kuchenne, toalety. Co ósme gospodarstwo domowe zaczęło gromadzić zapasy środków spożywczych, a także podstawowych leków oraz środków higieny (12%), spodziewając się kryzysu i trudności rynkowych lub konieczności długotrwałego pozostawania w miejscu zamieszkania. W pierwszym tygodniu epidemii tylko bardzo nieliczni Polacy (1%) zabezpieczali się przed niebezpieczeństwem zarażenia koronawirusem nosząc maseczki chroniące okolice nosa i ust.

Opracował

Krzysztof Pankowski